№ 76. Kraków 2. Kwietnia — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 4 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 kwietnia.

Myśl zawiązania w mieście naszém Towarzystwa sztuk pięknych, któréj w numerach 27 i 28 dziennika naszego pozwoliliśmy sobie być organem, znalazła w kraju nadspodziewanie dobre przyjęcie, i trafiła jak się zdaje do przekonania większości, świetlejszych i dobrze myślących obywateli. Odbieramy z różnych stron Galicyi odezwy, zachęcające nas do popierania jéj nadal w pismie naszém i wzywające nas, ażebyśmy o ile to od nas zależeć może, nie zaniedbali niczego, coby jéj wykonanie przyspieszyć zdołało.— Na dobrych chęciach i popieraniu wykonania tak zbawiennego zamiaru, a to słowem i pismem, pewnie z naszéj strony nie braknie; a gdy jak się z wszystkiego pokazuje, ogół mieszkańców kraju, potrzebę przez nas wskazaną jak należy ocenia i pojmuje, gdy jéj zaspokojenia wygląda i pragnie, wątpić nie można, że i Wys. Rząd, życzenia powszechne uwzględni, i potrzebie ogólnie pojętéj zadosyć uczyni; a zatém wątpić nie można, że Towarzystwo o którém mowa, opatrzone zezwoleniem Wys. Rządu rychło w kraju naszym zawiąże się i działać pocznie.

Bo i dlaczegożby pytamy się, stowarzyszenie w tak zbawiennych celach, w naszym tylko kraju przyjść do skutku nie miało?... Możnaż przypuścić, iżby na jego działalność i istnienie Wys. Rząd niemiłym miał spoglądać okiem?... albo czyliż to Galicya przez antropophagów jest zamieszkałą, iżby się w śród jéj obywateli nie miała znaleźć dostateczna liczba takich, co oprócz zaspokojenia pierwszych i nie uniknionych potrzeb życia, czują potrzebę zaspokojenia także i tych godziwych pragnień, co tleją w każdym ukształconym umyśle, za wszystkim co wzniosłe, co piękne, co zdobi i urozmaica życie nasze, co jest najszlachetniejszym odetchnieniem po znojach i pracy, co nas wreszcie bezprzestannie kształci, i moralnie podnosi?...

Przypuszczać coś podobnego, byłoby to ubliżać tak dobrze W. Rządowi, jak i mieszkańcom kraju koronnego Galicyi. Na stowarzyszenia podobne, o jakiem obecnie w Galicyi myślimy, W. Rząd we wszystkich innych prowincyach monarchii, nie tylko zezwala, ale się nawet niemi czynnie opiekuje i wspiera je wszędzie o ile tylko może. Wysokiemu Rządowi bardzo dobrze wiadomo, że stan sztuk pięknych, jest wszędzie miarą cywilizacyi, a stopień znowu na jakim ta ostatnia stoi, że jest probierzem téj opieki, jaką on sam ogólnemu wykształceniu udziela. Nad spiżowe pomniki, i tryumfal e łuki, droższym jest dla każdego szlachetnego monarchy świadectwo historyi, że pod jego panowaniem zakwitnęły sztuki, wzniosły się umiejętności, że jednym i drugim pomocną i zbawczą podawał rękę. Świadkowie tego wszystkiego, co się od wstąpienia na tron obecnie nam panującego monarchy, w całym jego obszernym państwie, w tym kierunku dzieje, możemy sobie tuszyć, że wsparcia i zachęty, których wszędzie indziéj w podobnych celach tak hojnie udziela, i nam także nie odmówi.

Co do obywateli znowu, a zatém przyszłych członków zamierzonego Towarzystwa, wątpić, iżby ich się nie miała zebrać dostateczna liczba, do zawiązania i utrzymania podobnego stowarzyszenia, byłoby to nie już ubliżeniem obywatelom o których mowa, ale prostem zaprzeczeniem jawnéj oczywistości. Już dziś, chociaż jeszcze w Galicyi nie ma zawiązanego stowarzyszenia sztuk pięknych, a nie znajdzie śmiało powiedzieć można, ani jednego pomiędzy niemi, coby niewiedząc nawet o tém, do stowarzyszenia takiego, zagranicznego wprawdzie, ale zawsze wzrost sztuk pięknych na celu mającego, pośrednio nie należał, i celów jego czynnie nie wspierał. Ten stołek, kształtniejszéj i wdzięczniejszéj formy, to biórko i ten stolik powabniejszych dla oka konturów, owo zgoła wszystkie te sprzęty, bez których się nie obejdzie ani jeden dom obywatelski, choćby też na najskromniejszą urządzony skalę, które znajdziesz wszędzie, gdzie się objawia potrzeba zaspokojenia czegoś przecie więcéj, aniżeli pierwszych warunków życia, są to same dowody, że nie ma nikogo coby potrafił zerwać zupełnie wszelki związek ze światem sztuk pięknych, z dziedziną lepszego gustu i smaku, coby się wyłamać zdołał od ich nie widzialnego wpływu i panowania, coby im nie wiedząc nawet o tém nie hołdował, i na ich ołtarzu codziennych nie składał ofiar!... a cóż dopiero mówić o tych bazarach gustu i wytworności, jakiemi nazwać można tak wiele domów naszych zamożniejszych obywateli! W domach takich, znajdziesz ściany zakryte dziełmi celniejszych zagranicznych malarzy lub rytowników, stoły, pułki, pułeczki, szafki i szklanne gablotki, zastawione tysiącem bagatel, statuetek, bronzów, szkieł i porcelan, wyszłych z rąk najcelniejszych, a czasem nawet i nie zbyt celnych zagranicznych artystów. Wszystkie te sprzęty i sprzęciki, bardzo rzadko do użytku, a prawie zawsze do ozdoby tylko mieszkań obywatelskich służące, cóż świadczą innego, jeżeli nie potrzebę każdego prawie pojedynczego, życia w sferze sztuk pięknych, otaczania się ich dziełmi, nie pokonaną wreszcie skłonność każdego myślącego człowieka, do wszystkiego co piękne, co zatém życie nasze uprzyjemnia i uzacnia? I możnaż dopuścić, że ci wszyscy, którzy dziś podobnie szlachetne potrzeby i skłonności swoje, zmuszeni są zaspakajać zagranicą, odmówią wsparcia swego i *małych* ofiar, do otworzenia źródła tych wszystkich przyjemności w własnym swoim kraju, kiedy obok zaspokojenia podobnych potrzeb, będą jeszcze przytém mogli dopiąć drugiego celu, i dopełnić obowiązku, wspierania i kształcenia własnych rodaków, artystów?

Dla tego też o przyjściu do skutku i szybkim wzroście zamierzonego stowarzyszenia w naszem kraju, ani na chwilę nie wątpimy i z ufnością zezwolenia na jego zawiązanie, ze strony W. krajowego Rządu oczekujemy. Dla zaspokojenia zaś tych, którzy nas uprzejmemi swemi odezwami do dalszego popierania téj myśli, zachęcać raczyli, donosimy wszystkim przyjaciołom sztuk pięknych, że na czele przedsiewzięcia zawiązania Towarzystwa sztuk pięknych w naszém mieście, stanęli panowie: Eugeniusz hrabia Dzieduszycki,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Listy z podróży.

Rzym 26 lutego 1852 r.

Znasz owe mechaniczne lalki norymbergskie, które nakręcone kluczem, biegają po podłodze, machają rękami, czasem nawet piszczą na uradowanie dzieci; — ale skoro wewnętrzne ich kółka skończą swój obrot, kończy się też ich życie chwilowe i nagle stają nieporuszone?

Otóż przez ciąg ośmiu ostatnich dni karnawału, podobnie jak owa lalka, ludność rzymska zwyczajnie tak mało ruchawa, ocknęła się z letargu i za pozwoleniem zwierzchności hałasowała i szalała — dopóki policya, widząc zbliżającą się onegdajszą północ (która stanowi legalną granicę między Zapustami a Postem) niezatrzymała życiodawczéj sprężyny. Wszystko razem ucichło i skamieniało; — bo tutaj z dwunastém uderzeniem nocnego zegaru, musi się w powietrzu zatrzymać przygotowany skok, zamilknąć rozpoczęty akkord orkiestry i zagasnąć ostatnia lampa balowa. — Od wczoraj, Rzym zapadł w spokój grobowy — napowrót chodzi swoim zwyczajnym żółwim krokiem lub nieruchomy grzeje się na słońcu!

Teatrem zabaw karnawałowych jest *Corso* ulica prosta i długa na ćwierć mili polskiéj, gdzie codziennie od godziny 2giéj z południa do 6téj wieczorem, całe miasto zbiega się na widowisko, jako niegdyś za czasów pogańskich biegło do Cyrku Flawiana. — Wszystkie dymniki, okna, balkony i sklepy, zamieniają się na loże ozdobione w draperye z karmazynu o frędzlach z jedwiabiu i szychu; — ale tam zasiądą tylko mieszkańcy téj uprzywilejowanéj ulicy, lub ci, których kieszeń zdobyć się może na dosyć znaczny wydatek, by wynająć sobie miejsce dogodne [1]). — Mniej fortunna publiczność tłoczyć się musi po wązkich chodnikach, albo przemykać między dwoma rzędami mijających się pojazdów. — Bióra, sklepy, warsztaty, o téj porze zamknięte; każdy śpieszy na nowożytne *saturnalia*, bo mu powiedział kalendarz i municypalne trąby ogłosiły, że to czas zabawy dla znudzonych.

Od dwóch lat wzbronionem zostało nosić maski na twarzy — a zatém Poliszynelle, Pierroty, Turki, Markizy, a nawet Druidessy, Westalki i wieśniaczki w malowniczym kostiumie z Albano, ukazywać się muszą z odkrytém obliczem. — Ręczę, że to piękne rzymianki chełpliwe z klasycznego profilu ich twarzy, podszepnąć musiały policyi, ten środek zbytecznéj ostrożności.

Wyższy świat rzymski i cudzoziemcy, nieprzebierają się, ale jeżdżą w odkrytych ekwipażach śród pojazdów napełnionych maskami, a raczéj ukostiumowanymi aktorami tego karnawałowego widowiska. — Najuboższa klasa ludności w zwyczajnym ubiorze, lub w brudnym stroju teatralnym, biega pieszo, wrzeszcząc na całe gardło i smiesząc się nawzajem brukowemi koncepty.

Z tego com ci dotąd powiedział, sądziłbyś, że zapusty tutejsze niemają w sobie nic oryginalnego; — w innych krajach także, maski jeżdżą i chodzą, tłoczą się, piszczą i hałasują — a ludzie spokojni patrzą się na nie z góry, jak fizyologowie zwiedzający dom waryatów. — Lecz nie na tém tu koniec. — W Rzymie, każdy z obecnych na *Corso*, jest zarazem spektatorem i aktorem i musi chcąc niechcąc brać czynny udział w zaciętéj walce, która się toczy między publicznością jeżdżącą a siedzącą.

Zaczepną i odporną bronią tych dwóch obozów są bukieciki z kwiatów *(fiori)* niby race kongrewa — i fałszywe cukierki *(confetti)* robione z gipsu wielkości sarniego szrutu, niby kartacze bojowe. — W pojazdach i na balkonach stoją przygotowane kosze i wory pełne amunicyi — a szermierze, trzymają przed twarzą drucianną maskę dla uchronienia oczu od gwałtowności pocisków.

Żaden pojazd niemoże dostać się na *Corso*, jak z dwóch jego kończyn, albo od *Piazza del popolo* albo od *Piazza di Venezia* — i skoro wjedziesz na pole bitwy i postępujesz w tłoku noga za nogą, sypią ci się na głowę, z balkonów i okien, gęste strzały bukietów i rzęsisty grad gipsowy. — Jadący broni się jak może, odpowiada atakującym podobnemiż pociskami — czerpie naprzemian to w koszu, w worku i wytęża ramię przeciw wrogom. Próżne usiłowania, bezowocny heroizm! koniec końców staje się niewinną ofiarą, gdyż z dołu niepodobna mu dosięgnąć zaciętych katów, którzy z góry pastwią się nad nim; *grom co tu bije, dla nich tylko błyska!* — Nim dojedziesz do końca ulicy już jesteś biały jak młynarz, lub jak szczupak przygotowany do patelni; — twa głowa oplugawiona kurzem, oczy zapruszone tynkiem — bo na wielu balkonach, ludzie rafinujący uciechę, mają wory pełne mąki gipsowéj, którą całemi talerzami sypią w pojazdy. — Im więcéj kto ubielony, tém bardziéj wszyscy

[1]) Najęcie obszernego balkonu na 8 dni, kosztuje najmniéj 200 franków — okno płaci się do 80 fr., a pojedyncze miejsce do 25 fr.

Ambroży Grabowski i Michał Łuszczkiewicz Dyrektor Instytutu Technicznego. Wymienieni tutaj obywatele, podali przed kilką tygodniami do tutejszéj c. k. Komisyi Gubernijalnéj prożbę, o wyjednanie gdzie należy pozwolenia, do zawiązania w tutejszém mieście Towarzystwa sztuk pięknych, i statuta przyszłego Towarzystwa, przez siebie zaprojektowane załączyli. Naczelnik c. k. Komisyi Gubernialnéj, przyjął prożbę z tą uprzejmością, jaka go w sprawowaniu Jego funkcyi odznacza, i poprzeć z swéj strony przyobiecał, a gdy prożba ta odesłaną została z porządku do decyzyi JEx. Namiestnika Galicyi, wątpić nie można, znając dbałość Jego Excelencyi o wzrost wszystkiego co godziwe, a krajowe, że rychły i pożądany otrzyma skutek.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 31 marca.

ϖ Od dni kilkunastu nawał prac bieżących w ministeryum spraw zagranicznych, otworzył pole panu hr. de Rechberg, posłowi w Stambule, do oddania rządowi nowych usług. Pan Rechberg przepędza prawie codzień kilka godzin z księciem ministrem prezydentem. Zdaje się z tego że wyjazd jego do Konstantynopola tak prędko nie nastąpi.

Zatargi dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki załatwione zostały w ten sposób, iż gabinet tutejszy polegając na przyjaznych zaręczeniach przesłanych mu przez umyślnego kuryera z Washingtonu, zezwolił na powrot do téj stolicy i na odnowienie stosunków dyplomatycznych, posła swego w Ameryce pana de Hülsemann, który jak wiadomo oczekiwał na rozkazy w Hawannie. Wprawdzie dodać trzeba że pan Maclardy tutejszy poseł amerykański miał rozkaz opuścić Wiedeń, gdyby rząd tutejszy na tych explikacyach poprzestać niechciał.

Z Anglią zdaje się że dotąd niema zupełnéj zgody. Z Francyą stosunki coraz lepsze i ściślejsze.

Wczoraj na koncercie pana Schulhof, sławny tego kompozytora mazurek, odśpiewanym został przez panią de Lagrange z taką doskonałością i z takim głosu urokiem, iż tłumnie zapełniająca salę publiczność wywołała po trzykroć w największym entuzyazmie przewyborną artystkę. Pani de Lagrange daje sama wielki koncert w sobotę. Potem uda się do Lipska i Drezna i wróci na zimę do tutejszéj opery niemieckiéj, przy któréj ma trzy tysiące złr. na miesiąc.

Berlin 30 marca.

† Dowiaduję się z pewnego źródła, że nowe drugie towarzystwo kredytowe w W. Ks. Poznańskiém, czyli tak zwana *Landszafta*, o któréj utworzeniu wielu dotąd powątpiéwa, przyjdzie z pewnością w tym jeszcze roku do skutku i już na przyszły ś. Michał otwartą zostanie. Różnić się ona będzie pod niejednym względem od dawniejszéj. Przeznaczona właściwie dla nieszlacheckich majętności, których liczba w skutku przedaży wielu *amtów* rządowych, znacznie się pomnożyła, przyjmować będzie i majętności szlacheckie, któreby miały zamiar z dawnego towarzystwa wystąpić lub nie były w niém zapisane. Każdy majątek, którego wartość gruntowa wynosi najmniéj 5000 tal. ma mieć prawo do wpisu. Bonitacya ograniczać się ma do samego gruntu, z wyłączeniem od niéj reszty inwentarza tak ruchomego jak nieruchomego. Listy zastawne, które wydane będą, mają przynosić 4%, a ½% ma być przeznaczone na amortyzacyą. Administracya ma zostawać w ręku Rządu, który mianuje członków dyrekcyi. Tylko radcy powiatowi mają być wybieralni, co jednak jeszcze jest wątpliwém, bo słyszę skądinąd, że zastąpić ich mają komisarze ekonomiczni, którzy go skończonych lub kończących się pracach separacyi gruntów i regulacyi czynszów przez listy rentowe, pozostaliby bez zatrudnienia. Będzie ona głównie instytucyą rządową i będzie miała administracyą niemiecką, kiedy dawniejsza landszafta jest instytucyą obywatelską i ma administracyą polską, bardzo porządną, pilną i regularną, może tylko za drogą i zbytkową. Administracya nowéj landszafty ma być wiele tańszą. Tak np. listy zastawne nie będą pergaminowe lecz papierowe. Rząd podobno się spodziewa, że większa część członków dawnéj landszafty, mianowicie ubożsi, lub którzy mają dobra długami obciążone, przyjdą do nowego towarzystwa. Nadzieja ta może się okazać mylną, pomimo ułatwień, które przepisy tegoż towarzystwa zawierać w sobie mają. Kto będzie chciał przyjść do nowego towarzystwa, musi wprzód wystąpić z dawnego, a to dla braku kapitału na spłacenie długu, stanie się dla większéj części trudném albo niepodobném, chyba że występujący, w chęci uzyskania umorzonego kapitału, będzie chciał interes ten odbyć za pośrednictwem żydów lub bankierów, którzy w końcu odniosą całą korzyść téj rozpaczliwéj spekulacyi. Być może, że komandyty bankowe w Poznaniu, Bydgoszczy i Lesznie tego interesu się podejmą; być może, że sama landszafta nowa przyjmie na siebie pośrednictwo pieniężne, dla zgłaszających się urzędownie członków. Odstręczać jednak będą od przechodzenia: naprzód, nieochybnie niski kurs nowych listów zastawnych, nie mogący uniknąć wpływu wchodzących właśnie w obieg w wielkiéj ilości nowych listów czynszowych; potem, bliskość umorzenia długu dotychczasowéj landszafty, która w skutku oszczędzonego kilkumilionowego funduszu i posiadanych przez nią bogatych nieruchomości już za niewiele lat nastąpi. Nie wchodzę w ocenienie prawdopodobnych skutków, wypływających z zapisania się uboższych obywateli do nowego towarzystwa w celu chwilowego ratunku przed zupełném umorzeniem dawnego długu. Zależeć one będą od gwarancyi, które mieścić w sobie będzie nowa instytucya co do sposobów wykonania takowych zapisów. Obawiam się tylko, aby występujący z dawnego towarzystwa członkowie nie ujrzeli się w potrzebie zastosowania do siebie nauki moralnéj złożonéj w bajce o owym czworonogim, który płynął przez rzekę z kawałem mięsa w zębach i wypuścił go, ułakomiwszy się na ten, który spostrzegł odbijający się w wodzie. Mniemam zatem, że tylko ci na podobną próbę się puszczą, którzy czują nóż przyłożony na gardle. Nie można im mieć tego za złe. Dobry i dzień przedłużonéj egzystencyi.

Z posiedzeń sejmowych nie nam nic ważnego do doniesienia. Izba druga obraduje nad prawem dyscyplinarném poprawionem przez Izbę pierwszą, łagodząc jak może surowe przepisy, robiące urzędnika automatem. Chciano rozciągnąć prawo to i na urzędników dróg żelaznych aż do sługi wozowego, dlatego, że i od niego, jeźli nie jest dobrego sposobu myślenia, bezpieczeństwo kraju zależy. Izba dotyczący wniosek odrzuciła; żądając osobnego na to projektu prawa, które minister handlu już zapowiedział. Posiedzenia sejmowe kończą się w przyszły czwartek.

Wiadomości z Bremy o rozwiązaniu Rady miejskiéj i zawieszeniu różnych praw konstytucyjnych, jako i wiadomości z Paryża o otwarciu ciała prawodawczego, przyniosą wam dzisiejsze telegrafy.

Powracająca z Petersburga opera włoska, która obecnie daje przedstawienia w Królewcu, zatrzyma się tu w tymże celu pare tygodni. Znajdują się w niéj artystki i artyści pierwszego rzędu: Persiani, Tamburini, Rossi, Pizzolini, Carozzi. Uczniowie jednego z tutejszych gimnazyów przedstawią jutro „Antigonę“ w greckim języku z chorami komponowanemi przez Mendelsohna. Teatr królewski dostarcza kostiumów i dekoracyj.

Paryż 28 marca.

M Jako korespondent opisujący zakłady naukowe polskie, niemogę pominąć faktu, który wcześniéj niż mniemałem, dał jawne potwierdzenie memu ostatniemu sprawozdaniu o szkole żeńskiéj w hotelu Lambert. Stowarzyszenie francuskie wydające pismo peryodyczne: *Institut de la jeunesse*, *l'Emulation*, powzięło szczęśliwą myśl obudzania współzawodnictwa między młodzieżą uczącą się, wyznaczając co miesiąc nagrodę za wypracowanie zadań publicznie ogłaszanych i roztrząsanych następnie przez przysięgłych. Na miesiąc marzec wyznaczono zadanie (z nagrodą 500 fr.), *Porównanie Maryi Teresy księżny d'Angoulême i Antygony.* Było wielu ubiegających się, jednakże przysięgli przyznali pierwszeństwo pannie Karolinie Czajkowskiéj, córce naszego powieścio-pisarza, uczennicy zakładu Lambert. To publiczne oddanie sprawiedliwości Polce i uczennicy polskiego zakładu, jak w téj chwili może być wolne od podejrzenia, że wyrokiem przysięgłych kierowała sympatya, tak jest najlepszą rękojmią, że instytut może rywalizować nietylko z polskiemi, ale i z francuskiemi zakładami *).

Nagrody przeznaczane bywają dla uczniów obojej płci, lecz przysięgli z poniżeniem własnéj, uznali, iż prace dziewczyn są lepsze, wytworniejsze, niżli młodzieży płci męzkiéj. Jakżebym rad, aby na podobny hołd wyższości zasłużyła płeć piękna i w naszym kraju; mężczyzna i społeczeństwo jest tém, czém chce je mieć kobieta.

Nie przez grzeczność tylko, ale przez uczucie sprawiedliwości, na pierwszém miejscu w relacyi mojej, poło-

*) Oto jest wyjątek z artykułu wspomnionego dziennika, w którym przysięgli zdają sprawę z naznaczonych konkursów:

„**Oddział pierwszy panien**. *Porównanie Maryi Teresy ks. Angoulême z Antygoną.* Przedmiot ten pełen szlachetnych uczuć, do których dostarcza wątku i rzewnych wspomnień które obudza, wielka liczba współubiegających się, traktowała w sposób znakomity. Przysięgli jednakowoż czuli się obowiązani przysądzić nagrodę pannie Karolinie Czajkowskiéj, uczennicy piętnastoletniéj, któréj wypracowanie poświadczyła ks. Czartoryska. W obec takiego imienia, godzi się powiedzieć, że jeżli zwycięzki wawrzyn zdobi czoło niém uwieńczone, to go zdobi i przewodnictwo pod którém uwieńczona zostaje. (W tém miejscu kładzie autor w całości wypracowanie p. C., poczém tak mówi). Bezwątpienia było wiele współubiegających się, które przedmiot ten rozbierały obszerniéj, a nawet przeciążyły go szczegółami erudycyi, lecz jestto więcéj wadą niżli zaletą. Lepiéj było zamknąć go w cieśniejszym zakresie i pochwycić celniejsze punkta porównania, i tego też właśnie dokonała panna Czajkowska, z jasnością i wprawą pisarską, która zadziwia w piórze tak świeżém“.

---

nań godzą — bo taka słabość a raczéj złość ludzkiéj natury, iż znajduje pewną rozkosz w gnębieniu pognębionych!

Przez ciekawość, a raczéj dla kompanii (dla któréj, jak mówi przysłowie, kiedyś w Polsce Cygan dał się powiesić) jeździłem pojazdem i siedziałem na balkonie — byłem ofiarą i ofiarnikiem; — przyznam ci się jednak, że mi ta *zabawa* niezbyt przypadła do smaku. — Gdyby rzecz kończyła się na bukietach, niegrałbym roli starego zrzędy i cieszył się wraz z drugiemi — ale kurzawy czarnéj czy białéj nielubię!

Czudzoziemcy którzy zwykle, naśladując zwyczaje miejscowe, przesadzają we wszystkiem, najczynniejszymi byli aktorami w téj bójce, a między niemi odznaczały się angielskie i francuzkie kobiety jako najzaciętsze artylerzystki. Płeć słaba, dała dowody godnego wyższych przedsięwzięć wigoru.

O godzinie 5 wystrzały z moździerzy, dają sygnał do drugiéj części programatu. Pojazdy muszą ustępować z *Corso*, a rozstawione warty wojskowe, spędzają publiczność na chodniki, by zostawić środek ulicy wolny na konne wyścigi. Te wyścigi są takoż szczególnego rodzaju; konie ubrane we wstęgi i kity z piór i jedwabiu, lecą bez jeźdców śród opłotek z ciał ludzkich, podżegane do biegu przyczepionemi na grzbiecie wahadłami kolczastemi i krzykiem stutysięcznych widzów.

O ludu rzymski, potomku dawnych panów świata! wyrodziłeś się od praojców, zmiękłeś, zmalałeś i znikczemniałeś, ale niepowściągniona ich namiętność do widowisk, do *circenses*, pozostała w tobie całkowicie! O! ten krzyk konwulsyjny, dziki, bezlitośny, który w tych dniach wyrywał ci się z piersi na widok lecących w pełnym galopie koni, był odgłosem tegoż samego krzyku, który grzmiał przed wiekami po cyrkach, na zagłuszenie jęków konającego gladiatora, na stłumienie głośnéj modlitwy chrześcian umierających pod szponami lwów i tygrysów! Ten wrzask nieopisanéj siły i energii, przeniósł mnie myślą w pierwotne wieki Romulusowéj osady, i zacząłem patrzeć z litością po balkonach, bo mi się zdało, że za chwilę rozpocznie się powtórzenie sceny porwania Sabinek!

Koń który pierwszy dobiegł do mety, wygrywa dla swego właściciela 20 skudów; wieńczą laurem czworonogiego zwycięzcę i oprowadzają po mieście. Oto są tryumfatory nowożytnego Rzymu!....

Przez dni następne ten sam program i też same uciechy. Wieczne miasto i tak już brudne, pokrywa się nową warstwą kurzawy; wiele osób dostaje zapalenia w oczach, ale wszyscy zadowolnieni, szczególniéj właściciele domów na *Corso*, bukietnicy i fabrykanci tynkowego szrutu, bo niektórzy z cudzoziemców wydają w ośmiu dniach, do kilkaset franków na amunicyą!

W ostatni wtorek, po promenadzie i po wyścigach konnych, w chwili gdy nocny mrok rozpościera się po niebie, zaczyna się ostatnie widowisko uliczne pogrzebu karnawałowego.

Piesi, pojazdowi, stojący na balkonach i w oknach, zapalają małe stoczki *(mocoletti)*, niby gromnice po nad łożem konających zapust. Wzdłuż ulicy prostéj jak strzała, widzisz przed sobą i za sobą, od dachów aż do dołu, migotające światełka niepoliczonych świeczek woskowych. Jest to widok prawdziwie malowniczy, przewyższający czarodziejskim urokiem wszystkie illuminacye jakiem kiedykolwiek widział.

W innych krajach obraz ten wspaniały wystarczyłby do uciechy, ale rozruchani Rzymianie jako dzieci na rekreacyi, puszczają się na figle i psoty i jedni drugim gaszą zapalone stoczki. Rozpoczyna się walka obskurantyzmu przeciw światłu. Chustką lub szmatą przyczepioną na długim pręcie, mieszkańcy trzeciego piętra atakują siedzących w oknach na drugiem; drugie mści się na pierwszém, pierwsze piętro uderza na jadących w pojazdach, a pojazdowi ociemniają pieszych. Stoczki gasną i zapalają się na nowo, publiczność klaszcze, wrzeszczy, śmieje się Homerycznym śmiechem, i po godzinie ogniowych zapasów, Horacyusze i Kuryacyusze, Gwelfy i Gibellini okurzeni tynkiem, okapani woskiem, okopceni dymem, wracają do domu uradowani że się tak przyjemnie ubawili!..

Tak to Rzym hulał i weselił się przez ostatnie dni karnawału. Za to, od wczoraj ciężko pokutuje. Popielcowy proch zachmurzył mu czoło i medytuje nad słowami: *pulvis es in pulverem revertebis!* Aż do Wielkiéj-nocy wszystkie teatra zamknięte, instrumenta muzyczne zagwożdżone, a w środy, piątki i soboty, post taki ostry, że niedostaniesz mięsa w traktyerni, ani śmietanki w kawiarniach. Cudzoziemcy pakują się i wynoszą do weselszych krajów, jak żurawie po pierwszym przymrozku. Ja także za dwa dni wyjeżdżam do Neapolu téj czarownéj siedziby, téj syreny miast, która wiecznie się uśmiecha i śpiewa między szafirem nieba, a błękitami golfu, Neapolu, o którym mówi włoskie przysłowie, że trzeba go widzieć a potém już można umierać bez żalu: *Veder Napoli e poi morir!*

żyłem instytut panien w hotelu Lambert. Do wartości każdéj szkoły, przyczynia się bardzo wiele jéj organizacya, ale gruntem téj wartości jest wart śś uczniów. Jest w mocy ludzkiéj zakreślić najlepszy plan wychowania, dobrać najlepszych nauczycieli, ale podnieść ducha młodzieży, to siły mistrzów często przechodzi.

Oprócz szkoły polskiéj na Batignolles, istnieje w Paryżu polski zakład szkoły przygotowawczéj. Istnieje od r. 1848, lecz dotąd niemógł przezwyciężyć przeszkód, które napotkał w chwili swoich narodzin. W owym czasie przybyła do Paryża znaczna liczba młodzieży polskiéj bez znajomości języka, bez środków utrzymania, i jak to jest zwyczajne w wychowaniu polskiém, z takiém wykształceniem, że się znalazła do żadnéj specyalnéj pracy niesposobną. Liczba téj młodzieży wzrastała ciągle z każdym rokiem, z każdą odmianą wypadków. Dawna emigracya widziała w niéj grożące niebezpieczeństwo dla siebie i dla nowych przybyszów. Sama codziennie walcząc z potrzebami życia, szczupłym kawałkiem chleba musiała się dzielić z młodymi ziomkami. Towarzystwa dobroczynne polskie wkrótce wyczerpały zapasy z dawnych lat uzbierane, ale nastarczyć nędzy niemogły. Wreszcie, jeżli było pożyteczną rzeczą obmyślać chwilowe zasiłki, przeciągać je do nieskończoności równie niepodobną jak szkodliwą. Aczkolwiek wielom wynaleziono zarobek, zostało niemało takich, których i chęć i usposobienie wstrzymywały od imania się ręcznéj pracy. W takim stanie, ks. Czartoryski powziął myśl założenia szkoły przygotowawczéj, którąby stawiała młodzież w możności korzystania z zakładów francuskich, i w tym celu używszy znacznéj części legatu ś. p. Wodzyńskiego, potrafił oprócz tego u rządu francuskiego wyjednać dla nowéj instytucyi zasiłek roczny.

Wady zakładu pokazały się od pierwszéj chwili jakoby nieodłączne, bo werbowała do szkoły, dającéj naukę i zupełne utrzymanie, nietyle chęć kształcenia się, ile pewność spokojnego przytułku. Zdawało się, iż wśród naciśku ubogiéj młodzieży, niemożna było czynić rozróżnienia między młodzieżą z powołania naukową i nie. Przyjęto z początku kilkudziesięciu. Ks. Czartoryski utworzył Radę zwierzchną z siedmiu członków złożoną, któréj liczba jeszcze późniéj wzrosła, i téj oddał kierunek zakładu. Oprócz dyrektora naukowego, miała szkoła naczelnika do części materyalnéj, miała profesorów i kilku dozorców, lecz znalazła przeszkody nie już w saméj liczbie uczniów, ale w różnicy ich usposobienia. Uczniowie jéj, była to młodzież od 18 do 26 i więcéj lat. Młodzież w tym wieku, trudno już dająca się nagiąć pod karby jednostajnéj organizacyi, ile że opuściwszy kraj w wieku niemal dojrzałym, wyniosła z sobą tradycye czyto własnéj niepodległości, czy rozmaitości położenia. Stało się więc, co było do przewidzenia, że instytut z tak różnorodnych żywiołów zlepiony, niemógł utrzymać ani pozycyi naukowéj, ani karności jemu niezbędnéj, i że, aby uchronić go od upadku, trzeba było więcéj ujednostajnić jego populacyą.

Są pewne warunki instytutu naukowego, tak konieczne i rozkazujące, są wymagalności, które bez miłosierdzia nakłada pedagogika, że w stérze onego znajdujemy się nieraz w walce między sercem i głową, i jeżli niedość surowo kierujemy się prawidłami umiejętności, jeżli czynimy koncessye uczuciom serca, obdzieramy często szkoły, zwłaszcza tego rodzaju, z powagi instytutu naukowego i zmieniamy w instytut bardzo chwalebny, ale nie naukowy, humanitarny. Zwierzchność szkoły, któréj ta uwaga niemogła nieprzyjść na pamięć, znajdowała zawsze i znajduje wielkie trudności w wyborze uczniów, niemogąc częstokroć mieć na baczeniu wszystkich pedagogicznych względów. Trzeba było zważać i na liczbę uczniów, aby rząd francuski uznał szkołę godną zasiłku, i na brak zdolnych kandydatów, a współczucie nędzy często głośniéj mówiło od prawideł pedagogiki. Jakkolwiek bądź, doświadczenie przekonało Radę, że bez pedantycznéj niemal surowości w przyjmowaniu uczniów, instytut niezachowa należytéj powagi.

Aby czytelnik mógł poznać zalety zakładu i ocenić przysługę, którą fundując go uczyniono, musi zapuścić się wraz ze mną w niektóre szczegóły. Jest w téj chwili w szkole 22ch internów, a 3ch externów, lecz od tych uczniów którzy ukończyli kursa przygotowawcze, składa szkoła opłaty w instytutach francuskich, a mianowicie od 3 w szkole centralnéj po 900 fr., 4 w szkole górniczéj, 3 w lyceum po 100 fr., 1 w zakładzie agronomicznym Grignon 1000 fr., 2 w zakładzie agronomicznym Grand-jouan po 1000 fr., jednego utrzymuje na praktyce aptekarskiéj. Sam więc koszt, który ponosi na utrzymanie uczniów polskich po zakładach francuskich, przechodzi 5000 fr.

Dla uczniów pobierających nauki w zakładzie, jest 8 nauczycieli, z których jedni dochodzą, trzech zaś mieszka w domu pełniąc obowiązki dozorców. Główne przedmioty wykładane w szkole są: matematyka niższa na tydzień godzin 8, wyższa godzin 6; język francuski godzin 5. Kursu fizyki przez godzin 7, chemii przez godzin 4 słuchają uczniowie w Sorbonnie, atoli za powrotem do szkoły znajdują pomocnika, który im przez powtarzanie i doświadczenia naukę ułatwia. Te przedmioty z dodatkiem rysunków (3 godziny na tydzień), są treścią naukową instytutu. Zdolny matematyk p. Niewęgłowski, który w języku polskim wykończył kilka dzieł elementarnych w swoim przedmiocie, wykładem gruntowym i jasnym wielką zakładowi oddaje przysługę. Wykład jest w języku francuskim, niższéj matematyki dla początkujących, wyższéj dla więcéj ukształconych. Jako przedmioty dodatkowe są: literatura francuska, którą godzinę na tydzień wykłada ks. Wład. Czartoryski, jeden z czynnych zwierzchników instytutu; p. Kunatt były profesor uniwersytetu warszawskiego, przez trzy godziny na tydzień wykłada historyą powszechną, a nadto ogólne wiadomości z ekonomii politycznéj, administracyi i prawa natury. Dla wykładu nauki religii, przychodzi ksiądz francuski; historyą polską raz na tydzień czyta jeden z dozorców.

Z tego programatu spostrzeże czytelnik, że plan nauk nie jest systematyczny, ale raczéj zastósowany do zakładu, który ma usposabiać młodzież do dalszego kształcenia się, ta zaś jedna okoliczność, że uczniowie sposobią się w nim do różnych zawodów, staje się przeszkodą w umiejętnym rozkładzie nauk. Jest i to niemałą trudnością, że młodzież przychodzi w różnorodnym stopniu ukształcenia, tak dalece, że trzebaby niemal tyle tworzyć oddziałów, ile jest w szkole indywiduów. Mojém wszelako zdaniem dałoby się wprowadzić nieco więcéj do planu nauk systematu, oznaczyć wybitniéj oddziały i utworzyć dwie kategorye młodzieży: w roku pierwszym wziętéj niejako na próbę i przygotowującéj się ogólnie; w roku drugim już pod względem zdolności i powołania naukowego wypróbowanéj, a zatém pozostawionéj w nauce nieco saméj sobie i kształcącéj się specyalnie. Co do wykładu przedmiotów, te zmiany zdawałyby mi się pożądane, iżby położywszy za podstawę tak jak dzisiaj matematykę, a może więcéj niż dzisiaj język francuzki, odsunąć przedmioty mniéj potrzebne, jak ekonomią polityczną, administracyą i prawo natury, rozszerzyć wykład historyi powszechnéj, wyszukać jeżli można po zakładach francuzkich niektórych kursów z nauk przyrodzonych, na któreby uczęszczali tak jak teraz słuchają fizyki i chemii, i kilka godzin tygodniowo poświęcić językowi, literaturze i dziejom ojczystym, bez znajomości których, człowiek wykształcony choćby najspecyalniejszy obejść się niemoże, a których wykład zdaje mi się tém potrzebniejszy, że uczniowie zakładu niemieli wprzódy sposobności obznajomienia się jakiego bądź z literaturą rodzimą.

Zakład istnieje dopiero rok czwarty, niemógł więc jeszcze przejść czasu próby i wyrobienia się, bo każda instytucya potrzebuje lat, aby wszystkie jéj części dopasować się wzajemnie mogły. Mniemam, że gdyby kierunek zakładu był w mniejszéj liczbie rąk skupiony, zyskałby na energii i systematyczności, tak, jak kierunek materyalny powierzony p. Zawierskiemu pod względem rządności i ładu niepozostawia nic do życzenia.

Lecz opuściłbym najważniejszą część kłopotów tego instytutu, gdybym niedodał, że mimo zasiłku rządowego, każden rok przedstawia deficyt 19,000 fr., który zapełnić jest staraniem dostojnych mieszkańców hotelu Lambert. Trudy i koszta, jakie z tego powodu ponoszą, nieotrzymują innéj nagrody nad widok dwudziestu indywiduów pobierających naukę i utrzymanie w szkole a dziesięciu innych, którzy kształcąc się już w zakładach francuzkich na ludzi specyalnych, sobie i drugim wkrótce staną się użyteczni. Lecz nagroda czynu pięknego leży w nim samym i w tém uczuciu zadowolnienia, które może tylko zapewnić, życie pełne przysług obywatelskich.

Przegląd Polityczny.

Izba wyższa w Berlinie po krótkich rozprawach ogólnych, przyjęła ryczałtem prawo przeprowadzone już w Izbie niższéj o nabyciu na rzecz publiczną kolei Szląsko-Brandeburgskiéj. Żwawe spory wywołał wniosek deput. Klee o wyłączenie od reprezentacyi, od urzędów sądowych, policyjnych i wykonawczych, osób nienależących do jednego z uznanych wyznań chrześciańskich. W obradach nad tym przedmiotem jedni mówcy mieli na myśli dyssydentów i o nich mówili, drudzy mówili wszelako tylko o żydach. Minister oświadczył się za porządkiem dziennym motywowanym brakiem czasu do rozbioru téj kwestyi na obecnym sejmie, Izba przyjęła niemotywowany porządek dzienny. W Izbie niższéj prawo dyscyplinarne jeszcze na stole.

Gazeta Vossa prostuje artykuł dawniéj przez siebie podany, i jako „upoważniona ze strony właściwéj“ oświadcza, że król niewchodził w żadne stosunki z członkami lewéj w obu Izbach pod względem kwestyi parów, i że od chwili wotowania téj sprawy w Izbie wyższéj, król nienaradzał się z żadnym członkiem z centrum.

Gazeta pocztowa frankfurtska zaprzecza podawanym dawniéj doniesieniom o układach między rządem duńskim a księciem Augustenburg.

Biegli komisyi związkowéj do prawa drukowego na nowo rozpoczęli prace swoje.

— Niemamy dzisiaj telegraficznych wiadomości z Francyi. Dzienniki z dnia 28go zapełnione są dekretami, których treść podajemy niżéj. Najważniejszym z nich jest dekret znoszący stan oblężenia, pod którym zostawała od kilku miesięcy prawie trzecia część Francyi, a niektóre okolice od kilku lat nawet. Dekret ten przywracający zwyczajną jurysdykcyą sądową, pomyślne sprawił na umysłach wrażenie. Wszakże dziennikarstwo pozostaje i nadal poddane temu samemu systematowi samowolnéj repressyi ze strony władzy wykonawczéj, która wedle ostatniego prawa o druku, może każdy dziennik zawiesić lub zakazać, bez wszelkiego sądowego dochodzenia.

— Ostatni manifest Mazziniego do demokracyi europejskiéj, wywołał ostrą replikę wychodźców francuskich w Londynie, mianowicie Ludwika Blanc, Cabéta, Piotra Leroux, Nadaud itd., którzy zaprzeczają Mazziniemu prawa mianowania się jeneralnym prokuratorem europejskiéj republiki, gdy zdaniem tych ostatnich, powinienby raczéj zasiąść na ławie winowajców.

— Wedle ostatnich wiadomości ze Stambułu, Fuad Effendi, jeden z najznakomitszych dyplomatów tureckich, ten sam który w r. 1849 tak szczęśliwie wywiązał się z missyi do Petersburga, w sprawie węgierskich wychodźców, posłany został przez sułtana do Aleksandryi, w celu załatwienia sporu z wice-królem Egiptu, pod względem zaprowadzenia tamże tanzimatu.

Koszta napraw przy grobie Ś. mają być ponoszone przez wszystkie wyznania. Sułtan podpisał własnoręcznie pod notą egipską żądającą jak wiadomo uchylenia dla Egiptu niektórych rozporządzeń tanzymatu: „Żądania tego niemogę, niepowinienem i niechcę wypełnić.“

Niektóre dzienniki donoszą o morderstwie dokonaném w Mutor na Omerze Paszy, inne o ranieniu go. Prawda, że Seraskier był tam spodziewany, ale *Koresp. Austr.* niewierzy prawdziwości tych doniesień.

— Bułgaryn, który pisał wiadome listy zapowiadające zwalenie konstytucyi greckiéj, przytrzymany został w Syra, przywieziony do Aten i pod sąd oddany, ale dotąd nic niezeznał. W Grecyi zupełny brak zboża czuć się daje.

Wiedeń 30 marca. NPan nadał wielki krzyż orderu Franciszka-Józefa baronowi Karolowi Geringer-Oedenberg szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewn.

— Sąd wojenny Hermanstadtski zawiadamia, że były c. k. nadporucznik Jan Czetz, były c. k. porucznik Aleksander Gal, i b. kr. urzędnik skarbowy z Rothenthurm Józef Dobokay, którzy służbę i stopnie u powstańców przyjęli, a mianowicie pierwszy jenerała powstańców i komendanta kraju, drugi pułkownika powstańców, trzeci szefa policyi i konfiskacyi, i stopnie te i urzędy aż do przytłumienia rewolucyi piastowali, poczem zbiegli i zagranicę wydalili się; będąc zaś oskarżeni o zdradę główną, wezwani przedto zostają, aby się wciągu 90 dni przed pomienionym sądem wojennym stawili, w przeciwnym bowiem razie, wedle praw istniejących zaocznie przeciw nim postąpioném będzie.

— Jenerałom komendantom dystryktowym w Węgrzech, płacony będzie do pensyi ich dodatek 1000 złr. rocznie za pełnienie obowiązków przywiązanych do władzy politycznéj. Dodatek ten wypłaconym nawet będzie za czas już miniony.

— Władyka Czarnogórski pojechał przez kraje austryackie do Petersburga. Do Zary przybyło w tych dniach kilku Czarnogórców w przejeździe swoim do Rosyi. Celem téj podróży jest pozyskanie od rządu rosyjskiego rozdziału władzy świeckiéj i duchownéj i aby tym sposobem nowy władyka Daniel nie był obowiązany poświęcić się stanowi duchownemu.

Wiedeń 31 marca. Bilety skarbowe na 10 złr. cofnięte będą z obiegu z końcem lipca r. b. przez dalsze trzy miesiące tojest po koniec października wymieniać je będzie można w głównych kasach krajowych, w ostatnich zaś dwóch miesiącach r. b. tylko w kasie wymiennéj w Wiedniu. Wszakże wszystkie kasy rządowe obowiązane są do przyjmowania ich w wypłacie po koniec grudnia r. b. Po upływie tych terminów wymiana nastąpić jedynie będzie mogła za szczególném przyzwoleniem ministerstwa skarbu.

— NPan zezwolił pierwszemu swemu jenerał-adjutantowi fmp. hr. Karolowi Grünne przyjąć i nosić udzielony mu wielki krzyż konstantynowskiego parmezańskiego orderu ś. Jerzego.

— Arcy-książe Albrecht, cywilny i wojenny gubernator Węgier, przyjedzie do Wiednia po swoją rodzinę i natychmiast uda się z nią do Pesztu na stałe mieszkanie.

— Ministeryum handlu nakazało naprawę brzegów rzeki Körös, która wielkie szkody zrządzała w W. Waraždynie.

— Poseł francuski Lavalette, przybył z Konstantynopola do Tryestu 29 marca.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Wiednia, że w skutku sporów zaszłych między fabrykantami machin i robotnikami, fabrykanci zebrali się na naradę i ułożyli projekt do ustawy o robotnikach, która ma stanowić podstawę przyszłéj organizacyi czeladzi, nad którą w ministeryum handlu pracują, i z małemi zmianami ma być przyjęty.

Główne punkta są następujące: Dzień roboczy trwa 11½ godzin, święta, wyjąwszy nadzwyczajne przypadki surowo będą przestrzegane. Książki legitymacyjne i sprawowania się, utrzymywane mają być regularnie. Czas wypowiedzenia roboty naznacza się tygodniem wprzód w sobotę przy wypłacie tygodniowéj. Polityczne zamachy, samowolne odejście od roboty lub jéj zaniechanie, odmówienie posłuszeństwa, wszelkie przekroczenie zobowiązań przyjętych na siebie przy obejmowaniu roboty, ściąga na siebie karę. Wreszcie wprowadzanie obcych do warsztatów, zdradzenie tajemnic odnoszących się

do wyrobu, zuchwalstwo, opilstwo, niewierność, obraza osobista, poniedziałkowanie ściągają na siebie nietylko natychmiastowe oddalanie z roboty, ale nadto odmówienie świadectwa. Ministeryum zamierza wszelako przed wydaniem prawa obowiązującego w téj mierze zasięgnąć opinii czeladzi.

Królestwo Polskie.

Warszawa 30 marca. W dniu 1 kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana, w gmachu władz Tow. Kredyt. Ziemskiego, odbędzie się losowanie Listów zastawnych. Fundusz przeznaczony na losowanie: wynosi na Listy Zastawne dawnego okresu złp. 1,227,582 gr. 18, na listy nowego okresu złp. 4,054,776 gr. 28; łącznie złp. 5,282,359 gr. 16. Losowanie to dla Listów Zastawnych dawnego okresu jest *ostatniem.*

D. 27 marca umarł w Sandomierzu X. Józef Joachim Goldtmann biskup dyecezyi Sandomierskiéj kawaler orderów S. Anny i S. Stanisława 1 klassy.

Kalisz 26 marca. Namiestnik zwiedził wraz z naczelnikiem inżynieryi czynnéj armii, jen. Schilder, twierdzę Iwangorod i wrócił już do Warszawy. Podobne objazdy są zwykłe przed przybyciem Cesarza. W d. 30 marca odbędzie się w Warszawie licytacya na dostawę wódki dla garnizonów czterech twierdz w Polsce. Ilość jéj ma wynosić 41,743 wiader, skąd na samą Warszawę wypada 23,478. Taka wielka ilość wódki znacznie ją podrożyła, zwłaszcza że z Prus sprowadzać nie wolno. Na wstawienie się Namiestnika dozwolono sześciu zesłanym w roku 1834 za polityczne przestępstwa do Syberyi, wrócić do Polski bez powrócenia im wszelako stanu i majątku skonfiskowanego na skarb.— Dotychczasowy dyrektor departamentu azyatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych radzca stanu i szambelan Daszkow mianowany został pełnomocnikiem rosyjskiem w Szwecyi w miejsce zmarłego barona Krüdener.— W Warszawie budują znów dwa nowe statki parowe o sile 60 koni, dla podróżnych na spławnych rzekach do Wisły wpadających. (*C. Bl. a. B.*)

Niemcy.

Berlin 29 marca. Utrzymują powszechnie, że Cesarz Rosyjski przybędzie tu wraz z żoną swoją w połowie maja, i na przyjęcie ich przyrządzają pokoje w Sanssouci.

— Ostatnie wystąpienie p. Bismark-Schönhausen w sejmie, gdzie się wygadał z tém co albo mu mówić nie przystało, albo co się niezgadzało z prawdą, dało powód do pogłosek o jego ustąpieniu z posady ważnéj, obecnie przezeń w Frankfurcie zajmowanéj, a wyznaczenie na jego miejsce hr. Redern posła w Turynie. Natomiast otrzymałby on posadę w Hanowerze w miejsce jen. Nostiz, który swój urząd poselski winien był tylko osobistéj przychylności zmarłego króla hannowerskiego.

— *Gaz. Kolońska* donosi z Berlina o wielkiem wrażeniu jakie uczynił wybór deputowanego do Izby niższéj w miejsce ustąpionego jen. Stockhausen. W wyborze tym stronnictwo konstytucyjne wybrało 132 głosami swojego deputowanego przeciw ministrowi Bonin, który otrzymał 96 głosów. Utrzymywano iż wybór tu nie wypadł na stronę gabinetu dla tego właśnie, że kandydatem był minister. Z powodu wszakże odmówienia przyjęcia mandatu, musiały nowe teraz nastąpić wybory, lecz i tu podobnież stronnik konstytucyonalizmu, fabrykant Dannenberger otrzymał 167 głosów naprzeciw kandydatowi rządowemu, radzcy handlowemu Prätorius, który pozyskał tylko 56.

Francya.

Paryż 28 marca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera szesnaście rozmaitéj treści dekretów, z których najważniejszym jest dekret znoszący w całej Francyi stan oblężenia i połączone z nim postępowanie wyjątkowe w politycznych przestępstwach.

Drugi dekret mianuje sześciu nowych senatorów, mianowicie arcybiskupa paryskiego ks. Sibour, jenerała dywizyi księcia de Mortémart, jen. Petit komendanta hotelu Inwalidów, jenerała Pyat, ministra handlu p. Bineau, margr. Brabançois i barona Heeckeren, członków b. Zgromadzenia Prawodawczego.

Trzeci dekret przepisuje zmianę w wykonaniu dekretu konfiskacyjnego z d. 22 stycznia. Wiadomo, że ów dekret przeznaczał 35 mil. fr., powziętych ze sprzedaży dóbr skonfiskowanych, na rozmaite dotacye, a przewyżka przychodu z téj sprzedaży służyć miała na dotacyą legii honorowéj. Dzisiejszy dekret upoważnia ministra skarbu do sprzedaży lasów narodowych aż do wysokości summy 35 mil., na nadmienione dotacye przeznaczonéj, a nadto poleca mu przepisanie w księgę długu publicznego 500,000 fr. renty po 4 1/2 od sta na dotacyą legii honorowéj. Tak więc dotacye postanowione dekretem z d. 22 stycznia nie będą już pokryte przychodem ze sprzedaży dóbr orleańskich, które po prostu wcielone zostaną do dóbr państwa. Wszakże ostatni ustęp dekretu postanawia sprzedaż kilku posiadłości objętych dekretem 22go stycznia mianowicie dominiów Neuilly, Monceaux i Lamballe.

Czwarty dekret przywraca kodeksowi cywilnemu urzędową nazwę *kodeksu Napoleona.*

Piąty dotyczy organizacyi stowarzyszeń wzajemnéj pomocy, których celem niesienie wsparcia czasowego chorym, rannym lub nieudolnym towarzyszom, ponoszenie kosztów pogrzebu biednych itp. Merowie i proboszcze zajmą się urządzeniem takich stowarzyszeń w gminach gdzie takowe uznane będą za pożądane.

Szósty dekret postanawia zjednoczenie czterech towarzystw kolei żelaznych mianowicie kolei z Paryża do Orlenau, centralnéj, z Orleanu do Bordeaux i z Tours do Nantes.

Inne dekreta, jako mniéj ważne, pomijamy.

— Jutro odbędzie się uroczysta installacya władz prawodawczych. Sala marszałków w pałacu Tuilleries, urządzona została w tym celu z wielkim przepychem. Rada Stanu, Senat, Ciało Prawodawcze, wyższe duchowieństwo, władze wojskowe i ciało dyplomatyczne znajdą w niéj pomieszczenie, ale dla zaproszonych nie wiele pozostanie miejsca. W każdym razie będzie to wystawna uroczystość. Mówią, że członkowie Ciała Prawodawczego, mianowicie deputowani z południowéj Francyi pełni są zapału i zapowiadają manifestacyą która przypomni najpiękniejsze dnie cesarstwa. Jeden z tych reprezentantów mówił wczoraj: „Tak jest, chcemy Cesarza; mam pod tym względem stanowczy mandat od moich wyborców. Jeźli się tego okaże potrzeba, zmusimy księcia prezydenta; dwóch moich kolegów zamierza wnieść o dożywotnie cesarstwo i niewątpię, że ten wniosek przyjęty będzie ogromną większością.“

Takie jest usposobienie deputowanych Ciała Prawodawczego; Senat, chociaż równie wylany dla L. Napoleona, znacznie jest zimniejszy. Co się tyczy ludności Paryża, ta się przypatruje bez zapału, jak i bez oporu. Inaczéj ma się rzecz z armią. Kto słyszał entuzyastyczne okrzyki przy dzisiejszéj rewii na placu Karruzelu, ten się mógł przekonać, że Cesarstwo będzie, skoro tylko zechce.

Turcya.

Gaz. Tryestska pisze z Bośnii w połowie marca i ręczy za prawdziwość doniesienia: Nowy Wezyr Wellieddin Pasza przybył już do Serajewa. Przestraszony okropnym stanem więzień i nędzą na jaką wystawieni byli więźnie, zajął się przedewszystkiém ulgą ich losu o ile można. W ciągu dwóch miesięcy wymarło około 60 więźniów z nędzy. Zakonnik franciszkański Jukicz, dostał w więzieniu obłąkania, oddany do szpitala poderznął sobie nożem gardło, wszakże rana jego nie jest śmiertelną. Wszystko co tu mówią o panslawizmie spiskach itd. jest czystą bajką. Rząd nic nie wykrył, ale sam ogłasza panslawizm za powód aresztowań. Radułowicz, jeden z pierwszych obywateli bośnickich, znany w Tryeście, uwięziony był za posiadanie medalu, który miał być dany przez Austryą w nagrodę panslawistycznych zabiegów w Bośnii, gdy tymczasem byłto poczwórny dukat noszony zwykle przez bogate bośniaczki. Wszystkie aresztowania dzieją się z rozkazu Omera Paszy, a o sprawiedliwości która tu ma panować wedle życzeń W. Porty, nic tu nie wiadomo. Niedawno w Iwinicy pewien Raja tak okrutną otrzymał bastonadę, iż mu trzy palce u nóg odpadły. Późniéj uznano go niewinnym. Czytaliśmy niedawno, że pod Czasinem w Bośnii ma stać 10,000 wojska, gdy tymczasem nie ma w całym kraju więcéj nad 9000 ludzi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 kwietnia. Odkąd codziennie zwodzić zaczęto, nikt już nie myśli o zwodzeniu w dzień pierwszy kwietnia; odkąd niejeden wypadek stał się prawdziwym *Prima Aprilis* w obec loicznych wnioskowań historyków i dziennikarzy, zwodzenia nie są już żartami i owocem igraszki i dowcipu, ale raczéj bolesnéj ironii. Któż w swoich marzeniach, uczuciach, nadziejach a nawet rachubach nie doznał *Prima Aprilis?* to też dziś nie warto zostać zwiedzionym na żart, kiedy rzeczywistość mocniéj daje się uczuwać aniżeli żart najgrubszy. Poważna część polityczna dziennika naszego nie ośmieliła się dziś zniżyć do żartu: wątpimy, aby jaka tam depesza telegraficzna obliczoną była na *Prima Aprilis*, w przeciwnym wszakże razie nie nasza w tém wina. W „Kronice“ mimowolnie zwiedliśmy Publiczność, donosząc, że dziś benefis pp. Linkowskich, ten bowiem odłożony na jutro, tj. na dzień 2 kwietnia, zapewne w obawie, aby Publiczność nie zawiodła oczekiwań zasłużonych artystów. Ale oba te zwiedzenia jako przypadkowe nie zasługują na wzmiankę.

Takiemi myślami zajęty był sprawozdawca „Kroniki“, kiedy mu pewien archeolog zastąpił drogę i taki list dziś z Rzeszowa otrzymany przeczytał:

„Wżny Panie Dobr. Imię Pana Dobr. tak słynne w kraju, natchnęło mię myślą przesłania Ci kopii posążka, wykopanego pod dzwonnicą przy odnowieniu kościoła w Cz.... Posążek ten pleśnią pokryty, zdaje się być bronzowy i ma 3 1/2 cali wysokości. Jeżeli Pan Dobr. życzysz sobie bliższych szczegółów, miło mi będzie dostarczyć ich Panu. Adres mój jest (tu nazwisko) wikary w (tu nazwa wsi) pod Rzeszowem. Zostaję itd.“ Do listu tego dołączona była rycina piórem odrobiona, przedstawiająca niewiastę karmiącą bliźnięta, a w około napis runiczny.— „Czy donieść o tém w Kronice?“ — Owszem, odgadł archeolog, ale trzeba podać i napis w około posążka.“ — Jakże się to czyta?“ — „To są runy na wspak pisane, odpowiedział archeolog, a znaczą: „*Prima Aprilis Ł........*“ — „Chciano Cię wystrychnąć na barona Brambeusa, ale dziękuję za artykuł do Kroniki“.

— W sobotę d. 3 kwietnia szóste przedstawienie amerykańskich tancerzy napowietrznych pod dyrekcyą p. Edwarda Rasimi, w dwóch oddziałach i komedya w 2ch aktach z francuzkiego: *Patrol nocny.* — W niedzielę 4 kwietnia siódme przedstawienie amerykańskich tancerzy i komedya w dwóch aktach *Córka Skąpca.*

— Nakład dzieł Walter-Scotta dotąd w posiadaniu zmarłego księgarza Cadett, przeszedł wraz z resztą pozostałych egzemplarzy drogą publicznéj licytacyi na rzecz firmy edynburgskiéj Adam i Karol Black, która w połączeniu z bracią Richardson zapłaciła za prawo wydawnictwa tych dzieł blisko 30,000 fst.

— Syn jenerała Cubières b. para Francyi, znanego z udziału w sławném oszustwie ministra Teste, służąc jako oficer artyleryi w Algierze, odebrał sobie życie niemogąc znieść przymówek swoich towarzyszy broni, z którymi z tego powodu często się pojedynkował.

Przyjechali do Krakowa od dnia 31go do 1go kwietnia: — Malczewski Józef z Markuszowy. Niemojewsi Adolf z Tarnowa. Gadomski Floryan z Zalubincza. Ks. Sanguszko Władysław z Wiednia. Hr. Wodzicki Henryk i hr. Wodzicka z Prus. Maurien Henryk z Polski. Frank Aleksander, art. dram. z Gdańska. Hüls Henryk z Wiednia. Schnaitinger Feliks z Wischau. Kochanowski Antoni z Polski. Kolbej Józef z Czerniowiec

Wyjechali: Wilkoszewska Konstancya do Popędzina. Baron Konopka Leon do Otfinowa. Jastrzębska Marya do Chnonowa. Stebnicki Ignacy do Jaślisk. Stojowska Teofila do Chlebny. Dr. Dult z żoną do Lwowa. Straszewska Jadwiga, Piliński Tadeusz do Tarnowa. Waszkowski Jan Jan do Grodnowic. Sobierajski Kazim z żoną do Wrocławia. Baron Borzewski Hieronim do Tłuczan.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław 29 marca. Od wczoraj pogoda, ale zimno. Targ bez życia lub ceny niespadły, ale wątpliwość w ich wzrost cechuje się, a właściciele chętnieby nawet mniejsze ceny przyjęli; jęczmień tylko i owies w pięknym gatunku znajduje kupca. Płacono pszenicę białą 56 66 sgr., żółtą 55—65; żyto 48—62, jęczmień 40—46, owies 28—32, groch 50—60 sgr. Koniczyna biała 6—11 1/2 tal., czerwona 10—18; wszakże chęć kupna ustała. Spirytus, najwyżéj dają 10 11/12 tal. na czerwiec zgodzono 11 tal. Oléj rzepakowy niezmiemienny.

Wiadomości te czerpane ze „Sprawozdania handlowego“ mają być nieco mylne wedle doniesień prywatnych, które twierdzą, że ceny niższe są o parę srebrników, a w sprawozdaniach dla tego są wyższe, aby odstraszyć kupców zamiejscowych. Od niejakiego też czasu pisemko powyższe, tudzież *Gazeta Wrocławska*, jako organa wrocławskich kupców, prawią o zapełnieniu spichrzów w Szczecinie, Luzacyi i Saxonii i zniżonéj chęci kupna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 1go kwietnia.* Metaliki 5-proc. 95 3/16. Metaliki 4 1/2-proc. 84 11/16. Metaliki 4-proc. 75 1/4. 4 proc. z 1850 r. 90 5/8. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 302 1/2. — Augsburg 124 3/4. — Londyn 12 29 1/2 kr. — Paryż 148. — Akcye Bankowe 1248 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1525 Pożyczka z r. 1851 lit. A 94 3/4. — *B.* 105 15/16.

Kurs krakowski 2go kwietnia. Banknoty 85. — Pruski kurant 103 2/3. — Imperyały ros. 34 gr. 14. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. . — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 101. — Listy zast. galic. żądają 84 3/4 — dają 84 1/2. — Cwanc. stare 105 3/4 nowe 106 1/4.

Kurs lwowski z d. 29 marca. Dukat holen. 5 złr. 47 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 4 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 27 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 21 kr.

Kurs wiedeński z dnia 31go marca. — Metaliki 95 1/16. — Nowa pożyczka 84 3/16 — Akcye Banku wiedeńs. 1246. — Akcye Kolei żelazn. 152 1/2 — Agio od złota 31 1/4. od srebra 24 7/8.

Kurs wrocławski z dnia 31 marca. Banknoty austryackie 84 1/3. Listy zast. poznań. 104. nowe 95 3/4. — Listy zast. Król. Pols. 96 1/12. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 83 7/12. — Polski kurant 76 1/12.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
1	2	27" 2"' 741	+ 13' 8	2"' 75	południowy słaby	pogoda z chmr.			
„	10	„ 3 364	+ 8 5	3 36	zpł. zachod.	„	koło przy księżycu.	+ 14 5	+ 3 6
2	6	27 4 603	+ 6 4	3 25	„	pochmurno			

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 76 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

N. 1008 Praes. **Obwieszczenie** (807)

Wedle zawiadomienia c. k. Prezydyum Rządu krajowego z dnia 6 lutego r. b. do L. 1112 Wysokie c. k. Ministeryum Skarbu w porozumieniu z Wysokiém c. k. Ministeryum Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości raczyło reskryptem z dnia 27 stycznia r. b. do L. 996 tak przepisy w celu uzyskania pożyczki rządowéj na odbudowanie domów pożarem roku 1850 w Krakowie zniszczonych, pod dniem 18 lipca i 18 września 1851 do L. 2358 i 3424 Praes. ogłoszone, w ogólności, z niektóremi niżéj wyrażonemi dodatkami zatwierdzić; jako téż i przychylić się do prośby c. k. Komisyi pożyczki rządowéj, względem pozostawienia pierwszeństwa hypoteki summ instytutowych i widerkaufów, tudzież względem spłacenia summ u prywatnych osób na odbudowanie domów zgorzałych zaciągniętych, których pierwszeństwa hypoteki wierzyciele odstąpić nie chcą, pod warunkami niżéj wzmiankowanemi.

Równie i względem zmniejszenia summy zabezpieczenia tychże domów od ognia, J. E. JW. Namiestnik Galicyi reskryptem z dnia 3 b. m. do L. 22 tak na projektowaną przez c. k. Komisyę pożyczki rządowéj, tudzież przez Radę miasta Krakowa zmianę ustępu *f)* w § 3 Obwieszczenia z dnia 18 września 1851 do L. 3424 zawartego, jako i na wniesioną kontrolę tego zabezpieczenia ze strony Rady miasta Krakowa zezwolił.

Na mocy więc tych reskryptów, następujące zmiany w powyższych Obwieszczeniach zachodzą.

I.

We wszystkich obligach właścicieli domów bez wyjątku o pożyczkę rządową się starających, ustęp *f)* § 3 Obwieszczenia z dnia 18 września 1851 do L. 3424 w sposób następujący wpisany być ma:

„*f)* Obowiązuje się dłużnik realność na hypotekę wskazaną zaraz po jéj odbudowaniu i aż do zupełnego spłacenia pożyczki ciągle w jednym z zakładów assekuracyjnych, w c. k. Państwie Austryackiém istniejących, od ognia zabezpieczać, a to z częściami jéj tak spaleniu podległemi jako i niepodległemi, jednak przez pożar uszkodzić się mogącemi, przynajmniéj w summie, pożyczce rządowéj wyrównywającéj. Przy każdéj częściowéj wypłacie pożyczki z odsetkami Rada miasta Krakowa c. k. Kassie Filialnéj krajowéj tak dowody tego zabezpieczenia, jako i opłaty należytości w owym czasie przypadającéj okazać ma.“

Ustęp *h)* § 3 tegoż samego obwieszczenia otrzymuje po słowach: „Zrzekają się tak dłużnik jako i Gmina miasta Krakowa drogi prawa, i poddają się we wszystkich sporach pożyczki téj dotyczących orzeczeniu i środkom znaglającym (egzekcyi) władz administracyjnych“ ten dodatek: którym jednak w tym celu i drogę prawa obrać wolno, jeżeli potrzeba użycia jéj zachodzić będzie.

Ponieważ Rada miasta Krakowa w sprawach pożyczki rządowéj, gminę tego miasta jako przyjmującą na siebie odpowiedzialność solidarną, zastępuje, przeto obowiązkiem jest téjże Rady czuwać nad tém, aby zabezpieczenie od ognia realności na hypotekę wskazanych, w porządku i w czasie przyzwoitym następowało. Z tego względu:

1) Zabezpieczenie od ognia, każden właściciel tych realności w przytomności urzednika Rady Miejskiéj do tego delegowanego, uskutecznić, i tak Police assekuracyjne, jako i kwity na peryodyczne opłaty zabezpieczenia, w Radzie Miejskiéj oddać ma.

2) W dalszym zaś ciągu czyli odnowieniu zabezpieczenia od ognia, właściciel domu na 14 dni przed terminem uiszczenia, opłatę należytości assekuracyjnych w Kassie miejskiéj złoży.

3) Rada miasta Krakowa upoważnioną zostaje, w razie niedotrzymania tego terminu, dalszą assekuracyę czyli wypłatę tych należytości z osobnego na to przeznaczonego funduszu uskutecznić, zaś wyłożoną na to kwotę od dłużnika wolniejszym czasem w drodze administracyjnéj egzekucyi ściągnąć.

4) Polica towarzystwa ogniowego i kwity z opłaconych należytości assekuracyjnych zawsze się w Kassie miejskiéj znajdować mają, aby należytość od towarzystwa ogniowego w razie pożaru przypadająca, nie właścicielowi domu, ale wprost Gminie krakowskiéj na zapłacenie resztującéj pożyczki rządowéj była wypłaconą.

W ten sposób równie i § 29 Obwieszczenia z dnia 18 lipca 1851 do L. 2358 Praes. zmianie powyższéj podlega.

II.

Właścicielom domów zgorzałych, widerkaufami czyli summami instytutowemi obciążonych, c. k. Komisya pożyczki rządowéj. summę pożyczkę całą stanowiącą, wedle istniejących przepisów wypośrodkuje, do wypłaty zaś z c. k. Krakowskiéj Kassy Filialnéj krajowéj taką tylko kwotę przyzna, jaka z téj ogólnéj summy po odciągnieniu od niéj summy instytutowéj albo widerkaufu pozostanie.

Ostatnia ta kwota w miarę jéj ilości i postępu dłużnika w odbudowaniu domu, na którem pożyczkę zaciąga, albo całkowicie, albo też w ratach odpowiednich zaasygnowaną będzie. Summa pożyczki rządowéj summie instytutowéj lub widerkaufowi wyrównywająca, wypłaconą być nie może.

Gdy widerkaufy i summy instytutowe na domach z dawnych czasów w monecie polskiéj zapisane są, przeto dla uniknienia trudności, które w porównaniu pożyczki rządowéj w monecie krajowéj wypłacić się mającéj, z długiem w innéj monecie zaciągnionym, tudzież przy ewaluacyi takowego długu i następném odciągnieniu go od summy, w drodze pożyczki rządowéj przyznanéj, zajść mogą, stanowi się niniejszém, iż redukcya summy takowéj na monetę konwencyjną, wedle ustanowionego dekretem byłego c. k. Komisarza nadwornego z dnia 27 czerwca 1847 roku do L. 816 stósunku 4 złotych polskich 6 groszy do jednego złotego reńskiego w mon. konw., uskutecznioną być winna.

Wedle tego postanowienia ustępy § 3 Obwieszczenia z dnia 18 września 1851 do L. 3424 Praes. następującéj zmianie podlegają:

a) C. K. Skarb wypożycza N. N. w celu odbudowania i restauracyi domu jego przez pożar roku 1850 zniszczonego w Krakowie pod Nrem — w Gminie — położonego, na którym summa instytutowa (widerkauf) summie — złr. — kr. w mon. konw. odpowiadająca ciąży, a któréj pierwszeństwo hypoteki odstąpioném być nie może, Summę — złr. — kr. w mon. konw.

b) Wypłata pożyczki właścicielowi domu następuje całkowicie (albo wedle okoliczności) w — ratach wedle zasad w obwieszczeniach z dnia 18 lipca i 18 września do L. 2358 i 3424 praes. zawartych.

W razie wypłaty całkowitéj summy, w ustępach *c* i *d* po słowach „od dnia podniesienia“ zamiast słów „każdéj pojedyńczéj raty“ należy pisać „Pożyczki“.

III.

Właściciele domów, nowemi, po ich zniszczeniu przez pożar, w celu ich odbudowania od prywatnych osób zaciągnionemi długami obciążonych, mogą żądać pożyczki rządowéj, na spłacenie tychże długów, która przez c. k. Komisyą pożyczki rządowéj tak jak dla właścicieli innych pożarem zniszczonych domów, wedle istniejących przepisów wypośrodkowaną będzie.

Gdyby jednak dług spłacić się mający, przechodził summę pożyczki rządowéj, natenczas proszący właściciel domu pożyczki téj nie otrzyma, jeżeli wierzyciel prywatny nie zechce odstąpić pierwszeństwa hypoteki względem pozostałéj reszty długu zaciągnionego.

Dla uzyskania pożyczki rządowéj mają właściciele wyżéj pomienionych domów, złożyć c. k. Komisyi pożyczki rządowéj dowody, jako:

1. dług prywatny po pożarze, tj. po 18 lipca 1850 roku zaciągniony, i
2. rzeczywiście na odbudowanie domu całkiem użyty został.
3. Wypośrodkowana summa pożyczki rządowéj ma wystarczyć nietylko na spłatę całego długu prywatnego, ale także i w pozostałéj części na zupełne odbudowanie i wykończenie domu, wedle zeznania znawców do tego przywołanych.

Summa pożyczki rządowéj długowi prywatnemu wyrównywająca wtenczas zaasygnowaną będzie, jeżeli nią dom całkiem już wykończony został, albo wedle zeznania i zaręczenia znawców niezawodnie wykończonym zostanie.

Tenże sam wypadek zachodzi względem summy pożyczki rządowéj, którą dług prywatny spłacony być nie może, chociażby i wierzyciel prywatny pierwszeństwa hypoteki pozostałego długu odstąpił.

4. Pożyczka rządowa na spłacenie długu prywatnego przeznaczona, tylko po wykreśleniu tego długu z ksiąg hypotecznych i zapisaniu do nich summy pożyczką rządową przyznanéj, wypłacona będzie. Za to po złożeniu dowodów powyżéj wzmiankowanych, wypłata téj summy nie w ratach, ale całkowicie nastąpi.

5. Jeżeli dług prywatny nie w monecie konwencyjnéj, lecz w pieniądzach zagranicznych zaciągnięty został, natenczas żądający pożyczki właściciel, w prośbie swojéj oprócz summy w téj monecie na domu ciążącéj, także i summę, o któréj spłatę w monecie konwencyjnéj z wierzycielem się ugodził, dokładnie wyrazić ma, która to ugoda za podstawę dalszego urzędowego postępowania, tak c. k. Komisyi pożyczki rządowéj, jako i c. k. Komisyi Gubernialnéj względem zaasygnowania lub odmówienia téjże pożyczki służyć będzie.

Stósownie do tych postanowień, w obligu czyli akcie notaryalnym, przez właściciela domu długiem prywatnym obciążonego, wedle § 3 Obwieszczenia z dnia 18 września 1851 roku do L. 3424 praes. przed Notaryuszem publicznym sporządzić się mającym, następujące zmiany zachodzą:

Zamiast ustępu *b)* pomienionego § ma być wniesiony ten warunek:

b) Dłużnik N. N. zezwala, ażeby część pożyczki (wedle okoliczności cała wypożyczyć się mająca summa) w kwocie — złr. — kr. w monecie konwencyjnéj na zaspokojenie długu przez niego na mocy Obligu z dnia — przed Notaryuszem N. N. zeznanego, u pana N. N. w kwocie — zaciągnionego, i na Realności Nr. — Gm. — hypotecznie ubezpieczonego (w razie zaś długu w monecie obcéj zaciągnionego) („a wedle ugody z dnia — roku — kwotą — złr. — kr. w monecie konw. spłacić się mającego“) obróconą, i w tym celu temuż panu N. N. za jego kwitem bezpośrednio z c. k. Krakowskiéj Kassy Filialnéj krajowéj wypłaconą została. Równie też i obecny sporządzeniu tego obligu pan N. N. zezwala, ażeby kwota — z obligu powołanego na realności N. — Gm. — zahypotekowana, z téjże realności wykreśloną została. Wypłata pożyczki nastąpi po wniesieniu niniejszego obligu do akt hypotecznych i po uskutecznioném wykreśleniu należytości pana N. N. na realności Nr. — Gm. ubezpieczonéj, jednak nie w ratach, tylko na raz w całéj kwocie pożyczki przyznanéj, do rąk (jeżeli cała pożyczka wierzycielowi należeć ma) pana N. N. jako wierzyciela właściciela domu pod Nrem — Gm. — (jeżeli zaś część jaka i na właściciela domu przypada) pana N. N. w kwocie — złr. — kr. w mon. konw. W ustępach *c* i *d* po słowach „od dnia podniesienia“ zamiast słów „każdéj pojedyńczéj raty“ należy pisać „pożyczki“.

Ustępy *a*, *g* i *h* żadnéj zmianie nie podlegają; zmiana ustępu *f* już wyżéj wskazaną została. Nakoniec zamiast ustępu *i* następujący warunek wpisany być ma:

i) Gdy summa wypożyczyć się mająca, jak to w ustępie *b* wzmiankowane było, całkowicie na raz wypłaconą będzie, przeto obowiązuje się dłużnik zaraz po zaliczeniu pożyczki z c. k. Kassy Filialnéj krajowéj w Akcie przed Notaryuszem publicznym sporządzonym, otrzymanie téjże pożyczki w ten sposób stwierdzić, iż takowa całkowicie (albo wedle okoliczności) po części na zapłacenie długu u pana N. N. zaciągnionego w kwocie złr. — kr. — m. k. użytą, po części zaś, tj. w kwocie zł. — kr. — m. k. do własnych rąk zaliczoną została, i oraz w tym Akcie zezwolić, ażeby to zakwitowanie w księgach hypotecznych zamieszczone, i w stanie biernym realności pod N. — Gm. — położonéj, odnośnie do pierwotnie zeznanego, w tychże księgach zamieszczonego obligu, zaintabulowane zostało.

Drugi więc Akt notaryalny po odebraniu całkowitéj pożyczki sporządzić się mający, zawierać będzie pojedyncze zatwierdzenie otrzymania całéj pożyczki, tudzież zezwolenia na intabulacyą, w sposób powyżéj w ustępie *i* wskazany. Co niniejszém do wiadomości i ścisłego wykonania w zachodzących wyżéj wyrażonych wypadkach podaje się. — Kraków 19 marca 1852.

Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.

N. 6085. **Obwieszczenie.** (810)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 kwietnia r. b. w gmachu pod L. 125 przy ulicy Kanonnéj w biórach wydziału Administracyi i Skarbu odbywać się będzie publiczna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiębiórstwo dowozu wszelkich materyałów do fabryk przez Radę Miasta, tudzież Radę Administracyjną potrzebnych. Przedsiębiórstwo to trwać ma przez lat trzy, poczynając od 1 kwietnia r. b. Ceny na dowóz każdego materyału warunkami licytacyi są objęte, które w godzinach kancelaryjnych w biórach wydziału Administracyi i Skarbu przejrzanemi być mogą. Vadium do licytacyi w kwocie złr. 250 jest ustanowione.

Kraków 24 marca 1852 r.

Vice-Prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

N. 6793. **Uwiadomienie** (813)

RADA M. KRAKOWA

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w cegielni miejskiéj na Dajworze wypalonym został piec na wapno, i że wapno skaliste; poczynając od dnia 26 marca r. b. zakupywaném być może po cenie zwyczajnéj, to jest kr. 33 za korzec. — Kraków 26 marca 1852 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.* — Z. Sekr. jen. *J. Estreicher.*

Ner 6835. RADA MIASTA KRAKOWA. [809]

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen i Jan Wątorski pieczywo największe; zaś PP. Romuald Hellebrand, Józef Stejdler i Franciszek Knoll pieczywo najmniejsze w ciągu ostatniego tygodnia na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 29go marca 1852 roku

Vice-Prezes J. Paprocki.

Z. Sek. jen. J. Estreicher.

Uwiadomienie.

W wykonaniu przepisu §. 5 instrukcyi dla przełożonych gmin i kwatermistrzów w roku zeszłym wydanéj, zawiadamia się wszystkich właścicieli domów w Mieście Krakowie, Kazimierzu, przedmieściach i wsiach do miasta należących, że obecnie sporządzonym został rozkład, wedle którego na przyszłość żołnierze i oficerowie po domach prywatnych kwaterowani być mają, każdy więc z właścicieli o ilości na dom jego przeznaczonéj w biórze kommissyi kwaterniczéj w Radzie M. Krakowa w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia przekonać się może, i następnie uciążliwości gdyby się jakie znalazły przedstawić, po upłynionym bowiem terminie, wszelkie żądania tylko władza przełożona rozstrzygać będzie mogła.

Kraków dnia 24 marca 1852 r.

Z komissyi Kwaterniczéj M. Krakowa.

[814] *Rotarski.* (1—3.)

---

(812) **Obwieszczenie.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie W. Amalii Kaniewskiéj wdowy po śp. Wincentym Kaniewskim na Nowym Świecie przy Krakowie pod L. 145 zamieszkałéj sprzedaną zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia realność pod L. 196 lit. A. w Gm. X na Kazimierzu przy Krakowie położona, granicząca frontem od wschodu z uliczką bez nazwiska, od południa z nieruchomością Nr. 197 Wolfa Graetzera, od zachodu z nieruchomością N. 196 lit. B. Gitli Hahn Cyperes wdowy, od północy z nieruchomością N. 174 Jonasza Leibla. Zajęcie realności téj uskutecznił w dniach 23, 24 i 28 stycznia 1851 r. Felix Strożecki komornik sądowy, a to z mocy obligu urzędowego przed Fr. Ksawerym Placerem notaryuszem, w Krakowie dnia 18 grudnia 1839 r. zeznanego, którym star. Sale i Sora Hahnowie małżonkowie wyznali się być dłużnymi summę złp. 2,500 na rzecz Wincentego Kaniewskiego, w aktach hipoteki Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 23 grudnia 1839 r. w księdze XVIII dokumentów pod L. 954 wpisanego, tudzież z mocy rezolucyi c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okr. z dnia 18 kwietnia 1850 r. N. 2287 przez którą summa złp. 2,500 Amalii Kaniewskiéj przyznaną i na rzecz jéj w aktach hypotecznych M. Krakowa i Jego Okr. w księdze XXIX dok. pod L. 365 dnia 20 kwietnia przepisaną została.

Cena i warunki zajętéj realności wyrokami c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu Wydziału III w dniach 26 marca 1851 r. i 18 lutego 1852 roku zapadłymi, prawomocnymi ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętéj realności pod N. 196 litera A. w Gminie X na Kazimierzu przy Krakowie położonéj ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 3,333 groszy 10 w polskiéj srebrnéj grubéj courant monecie, z możnością zapłacenia ceny téj w banknotach austryackich, według kursu ich do monety polskiéj w chwili wypłaty, która to cena szacunkowa w braku licytantów dopiero na trzecim terminie do dwóch trzecich części to jest do summy złp. 2,222 gr. $6\frac{2}{3}$ zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny na tymże trzecim terminie bez nowych obwieszczeń, dalsza licytacya kontynuowaną będzie.

2) Chęć licytowania mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowéj to jest złp. 333 gr. 10 w monecie srebrnéj polskiéj, z możnością złożenia takowéj kwoty w banknotach austryackich według ich kursu do monety polskiéj w dniu utrzymania się przy licytacyi. W razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi, składający vadium, utraci takowe i nowa licytacya na koszt i stratę jego nigdy zaś na zysk ogłoszoną będzie, od którego to składania vadium popierająca sprzedaż Amalia Kaniewska jest wolna.

3) Nowonabywca zapłaci podatki zaległe stósownie do przepisów prawa i takowe sobie z wylicytowanego szacunku potrąci.

4) Nowonabywca zapłaci koszta egzekucyjne i sprzedaży do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, na skutek oznaczenia takowych wyrokiem sądowym i te z szacunku potrącone mieć będzie.

5) Widerkaufy i inne ciężary hipoteczne, jakie będą produkowane i udowodnione, pozostaną przy nieruchomości i strącone zostaną nabywcy z szacunku, od których widerkaufów opłacać będzie nowonabywca procenta po $\frac{5}{100}$ zaś bez względu na skutki klassyfikacyi opłacać będzie procenta od tych summ skarbowych i instytutowych, które będąc prawomocnie na hipotece umieszczone, mieszczą się łącznie z summą produkcyj uprzywilejowanych w $\frac{3}{4}$ częściach wylicytowanego szacunku.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca wierzycielom na skutek prawomocnéj klassyfikacyi za assygnacyami c. k. Trybunału w rublach srebrnych lub talarach pięciozłotowych srebrnych polskich, lub w banknotach austryackich, według ich kursu do monety polskiéj w chwili wypłaty, a to z procentem po $^5/_{100}$ od daty licytacyi.

7) Nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa, gdy dopełni warunku 2, 3 i 4 i na mocy takowego obejmie posessyą realności wedle osnowy zajęcia i w stanie w jakim znajdować się będzie w czasie licytacyi. Przychody zaś z realności, od dnia zalicytowania do niego należeć będą.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 od godziny 10 z rana zaczynając, za popieraniem Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 194 zamieszkałego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 9 czerwca
2. na dzień 9 lipca } 1852 r.
3. na dzień 11 sierpnia

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele rzeczowi aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą produkowali.

Kraków d. 27 marca 1852 r.

Syktowski.

Inseraty.

(815) **KONCERT** (2-3)

ANTON. KĄTSKIEGO

zapowiedziany w Tarnowie na dzień 1go kwietnia r. b., z powodu zaszłych przeszkód, odkłada się na dzień 4go kwietnia r. b.

---

(818) **ZAKŁAD** (1-3)

kąpieli Iwonickich.

Spodziewając się w bieżącym roku, prócz pacyentów, licznych gości odwiedzających, a to z powodu nowéj drogi, przez równe położenia do łazienek wiodącéj: wzywa pp. przedsiębiorców: Traktyerni, Cukierni i Piekarni, żeby się wcześnie, a najdaléj do 20go kwietnia, osobiście, albo listami frankowanemi, na pocztę *Krosno* do zakładu zgłaszali.

---

(816) **Do Księgarni i Wydawnictwa**

dzieł katolickich i naukowych

nadszedł wczoraj z Paryża nowy transport wielkich obrazów religijnych, Stacyi męki Chrystusa Pana w dużych rozmiarach, wzorów rysunkowych, obrazków kolorowanych i koronkowych mniejszych; Rożańców Rzymskich, medalów i krzyżyków, oraz papierów listowych i kopert ze składu pana *Giroux Coq* St.-Honoré.

Nadeszła także część zapisanych dzieł francuskich, których nowe zawsze transporta, na rachunek Księgarni lub też zamówione przez osoby prywatne, co 21 dni regularnie nadchodzić będą.

Przypomina się Szanownéj Publiczności w epoce Wielkiego tygodnia:
Droga Krzyżowa Xdza Antoniewicza złp. 1 gr. 15.
Obrzędy Wielkiéj Soboty Xdza Serwatowskiego grp. 20.

---

(806) **UWIADOMIENIE LITERACKIE** (1-3)

Biblioteka doborowa

składająca się z *najcelniejszych* pisarzy *polskich nowożytnych* odnoszących się do *historyi i literatury pięknéj* poczęści także *ściśle naukowéj*, mieszcząca w sobie *609 dzieł a 906 tomów* jest do sprzedania za złp. *4000.*

Podług cen katalogowych kosztuje ona *8269* złp. W większéj części jest oprawna w płótno na sposób angielski, i w stanie jak najlepszym.

Do nabycia także 960 **rycin polskich** tak *nowszych* jak i *dawniejszych* za złp. *850.*

Spis szczegółowy każdego dzieła wraz z ceną katalogową znajduje się w *Aptece pod złotą głową p. Adolfa Aleksandrowicza* do przejrzenia. Bliższa wiadomość i zgłoszenie się tamże.

---

(817) Nakładem (1-3)

JOZEFA CZECHA

Księgarza w Krakowie

wyszły

dotąd drukiem nieogłoszone

Jana Pawła Woronicza

HOMILIE

NAUKI I PRZEMOWY

z własnoręcznych rękopismów autora zebrane

egzemplarz kosztuje złp. 5.

Do księgarni pod tą firmą będącéj nadchodzą każdo-miesięcznie wszystkie nowe dzieła w języku polskim w kraju i za granicą wychodzące.

Dwa grube poszyty **Nót muzycznych do śpiewu**, oprawne w zielony i marmurkowy papier zgubione zostały lub zapomniane, ktoby je wynalazł lub znalazł, raczy je oddać w domu przy Floryańskiéj ulicy pod L. 503 na drugiem piętrze, lub do Redakcyi *Czasu*. (807-3)

---

(804) **Doniesienie.** (1-3)

Szukający posady w gałęzi agronomicznéj jako rządzca ekonomiczny, który będąc obeznany w tém zawodzie, poleca się WP. właścicielom dóbr ziemskich podobne osoby w państwie Galicyi szukającym, bliższą wiadomość mieć można pod adressą w księgarni Jabłońskiego we Lwowie, która listy frankowane przyjmuje.

Ein Jurist, der seine bisherigen Studien meistens in Wien absolvirt hat, gründlichen Unterricht in der deutschen und czecho-slavischen wie auch in den Anfangsgründen der französischen Sprache zu ertheilen im Stande ist, und deutsch stenografirt, wünscht seine freien Stunden mit Lectionen auszufüllen. Adressen beliebe man unter der Chiffre W. K—a Krakau poste restante abzugeben. (805)

Kais. Kön. ausschl. Privilegium

auf das neu erfundene

ANATHERIN MUND-WASSER

des

J. G. POPP.

Zahnarzt und Privilegiums-Inhaber in Wien.

Dieses von der Medizinischen Fakultät geprüfte, und durch eigene langjährige Erfahrung erprobte Mundwasser, bewährt sich gegen den üblen Geruch aus dem Munde bei vernachlässigter Reinigung sowohl künstlicher als hohler Zähne und Wurzeln, und gegen den Tabackgeruch; dann besitzt es aber auch eine vorzügliche Wirkung gegen leicht blutendes Zahnfleisch, Schwinden desselben, und dadurch Lockerwerden der Zähne, indem es das Zahnfleisch stärkt, und endlich gegen die Zahnsteinbildung, welche das baldige Herausfallen der Zähne zur Folge hat.

Dieses Mundwasser ist als das erprobt beste Mittel zur Erhaltung der Zähne und des Fleisches bekannt. Dasselbe ist echt zu haben beim Kaufmann Herrn **Carl Herrmann** in **Krakau** Ringplatz Nro 24/25, und bei dem Herrn **J. Sala** in **Brody.**

Tausende denen dieses Mundwasser in Zahnschmerzen bei Lockerung der Zähne, Schwächung des Zahnfleisches, und scorbutischer Disposition der weichen Mundtheile, den wichtigsten Dienst geleistet, danken ihm dafür laut und öffentlich in der anerkennendesten Weise. (743-2-6)

---

(780) ***Du Barrego*** (3-3)

REVALENTA ARABICA

(mączka uzdrawiająca.)

Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych

służy zarazem do

śniadania i kolacyi jako przyjemne pożywienie.

Du Barry i spółka w Londynie wyłączni właściciele i uprawiacze Rewalenty Arabskiéj, odkrywszy ją, przyrządzają takową za pomocą machin patentowanych na sposób leków zbawiennych.

Przyjemna ta mączka, lekko strawna, leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów, uchylając je zupełnie) *spiesznie* i na *zawsze:* niestrawność, zatrzymanie stolca, ostrość krwi, kwasy żołądka, kurcze, drgawki (spazmy), zawrot, zgagę, biegunkę, osłabienie nerwów, choroby żółciowe, różne cierpienia wątroby i nérek, wiatry, prężenie, bicie serca, nerwo-ból głowy, głuchotę, szum w uszach, bóle wszelkich członków ciała, długotrwałe zapalenia i ropienie żołądka, wyrzuty skórne, gnilec, febry, gorączki przypuszczające cierpienia dróg oddechowych i kanału pokarmowego, zołzy, suchoty, puchlinę, reumatyzm, gościce, nudności, odbijanie i wymioty podczas ciąży, posępność, śledziennicę, ogólne osłabienie, poruszenie członków, kaszel, niespokojności, bezsenność, drganie członków, kurcze serca, niezdolność umysłu do nauki, brak pamięci, nawały do głowy, znużenie itd. W ogóle jest to niezaprzeczenie najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych, ile że najsłabszy żołądek oczyszcza z kwasów, śniadanie i kolacyą czyniąc smacznemi i zdrowemi, najsłabszą strawność wzmacniając, systemowi zaś nerwowemu i muskularnemu mocy dodaje i siły.

Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania panu Du Barry i spółce za nowe odkrycie Revalenty Arabskiéj (mączki) z korzonków rośliny arabskiéj, najbardziéj zbliżonéj do naszego Aminku.

Przeszło 50,000 wiarogodnych osób złożyło panu Du Barry i spółce dziękczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoce ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń nie potrzebuje.

Przepis używania téj mączki, dołączony jest do blaszanych puszek, w których jest upakowana, oprócz tego takowy można nabyć bezpłatnie u niżéj podpisanego, utrzymującego wyłączny skład Revalenty Arabskiéj w Krakowie, dla Polski i Galicyi.

Ceny Revalenty Arabskiéj:

1	funt angielski netto kosztuje	złr.	2	kr.	10.
2	„ „ „ „	„	3	„	30.
5	„ „ „ „	„	8	„	30.
12	„ „ „ „	„	17	„	12.
5	„ ang. (przedniejszy gatunek) netto kosztuje	„	16	„	30.
10	„ „ „ „ „	„	25	„	—

Karol Herrmann
w Krakowie w głównym Rynku N. 24 i 25.
Ajent pana Du Barry i spółki.

Niechcąc trudzić niepotrzebnie Szanownych Interesentów, donoszę: iż rano do 9téj, a z południa od 3éj do 6téj godziny jestem w domu, przyjmując interesa paszportowe i wszelkie piśmienne do poselstw i władz tak krajowych jak i zagranicznych.

Tessarczyk
(642-4-6) przy ulicy Grodzkiéj N. 182 dom P. Brześciańskiego.

N. 5924 **Bank Polski** (791)

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 9/21 kwietnia r. b. o godzinie 12téj w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego publiczna licytacya na sprzedaż dóbr ziemskich 1) *Rzeczniów* z Wolą Modrzejową. 2) Miasta *Grabowiec* z przyległościami w powiecie Opatowskim, gubernii Radomskiéj położonych, wraz z Inwentarzami żywemi i martwemi na gruncie znajdującemi się, a to pod następującemi głównemi warunkami:

1) Possessya cywilna dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. 1852.

2) Szacunek ogólny całych dóbr wraz z inwentarzami ustanawia się na summę rsr. 142,100, która uiszczoną będzie w następujący sposób:

a) Oprócz pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 159,500 złp. czyli rsr. 23,925 wynoszącéj, z któréj po zapłaceniu raty czerwcowéj r. b. 1852 pozostanie do umorzenia summa rsr. 15,060 kop. 50.

b) Bank pozostawia jeszcze przy gruncie summę rsr. 83,000 do spłaty procentem amortyzacyjnym 1% obok zwyczajnego 4%.

c) Resztę zaś szacunku, to jest summę rsr. 44,039 kop. 50, od któréj licytacya zaczynać się będzie, tudzież to wszystko, co w terminie wyżéj nad tę summę postąpioném zostanie, nabywca obowiązany jest Bankowi zapłacić w ciągu trzech miesięcy od daty licytacyi.

3) W wypłacie summ ad b. i c., Bank przyjmie obligi skarbowe Królestwa Polskiego po kursie 90%.

4) Jeżeli nabywca płacić będzie regularnie raty procentowe i amortyzacyjne od summy rsr. 83,000, tudzież jeżeli Bank przekona się, że przedsiębierze amelioracyę dóbr, wówczas w razie dozwolenia na odnowienie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Bank z należnością swoją 83,000 zezwoli na ustąpienie pierwszeństwa hypotecznego i nabywca pożyczkę odnowioną będzie mógł podnieść do rąk lub użyć na spłatę wierzytelności poniżéj hypotekowanemi być mogących.

Każdy przystępujący do licytacyi, obowiązany będzie złożyć na vadium rsr. 5000 w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych papierach publicznych krajowych procentowych w imiennéj wartości.

W razie jeźliby powyższa sprzedaż łącznie całych dóbr nie przyszła do skutku, odbędzie się licytacya w dwóch oddziałach pod podobnemi warunkami, a mianowicie:

A) Zaraz w tymże samym terminie $9/_{21}$ kwietnia r. b. 1) dóbr Rzeczniów prócz Woli Modrzejowéj i 2) miasta Grabowiec za szacunek rsr. 130,400 składający się:

a)	Z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w resztującéj nieumorzonéj ilości	rsr. 15,060 kop. 50.
b)	Z summy przy gruncie do spłaty amortyzacyjnéj 1% obok procentu 4% . . .	„ 74,000 „ —
c)	Summy do zapłacenia w trzy miesiące po licytacyi	„ 41,339 „ 50.

Vadium wynosić będzie rsr. 4000.

B) W dniu $10/_{22}$ kwietnia r. b. wsi Woli Modrzejowéj (do któréj w takim razie dołączoną zostanie od strony lasów Ostrowieckich przestrzeń lasu przeszło 10 włók zajmująca) za szacunek . . . . rsr. 14,300.

Który składać się będzie:

a)	Z summy przy gruncie	„ 9,000.
b)	Z summy spłacalnéj	„ 5,300.

Vadium oznacza się na rsr. 1000 (*).

Szczegółowe warunki chęć kupna mający, przeglądać mogą w biórze Naczelnika kancelaryi Banku Polskiego lub w Wydziale uposażeń i pożyczek rolniczych w Banku Polskim, oraz na gruncie dóbr.

Wolno jest wreszcie każdemu dobra te obejrzeć i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony Administracyi miejscowéj, mieć sobie będzie zrobione ułatwienia.

Warszawa dnia $8/_{20}$ miesiąca lutego 1852 r.

Prezes, Radzca Tajny (podp.) **J. Tymowski.**
Naczelnik Kancelaryi, Radzca Dworu
(3) (podp.) **Łubkowski.**

*) Po oddzieleniu z Rzeczniowa części pożyczki Towarzystwa Kredytowego na dobra Wola Modrzejowa, nastąpi dodatkowy obrachunek z nabywcami.

NASIENIE

buraków cukrowych

prawdziwe, białe, najobfitsze w cukier, jak również nasienie stokłosu (Rajgras) poleca w znacznym zapasie pod gwarancyą, po cenie najumiarkowańszéj, handel nasion

Edwarda Monhaupta

w Wrocławiu *Junkernstrasse* naprzeciw hotelu pod Złotą Gęsią.

Pan *Józef Bartl* w Krakowie załatwia szybko wszelkie zamówienia i u niego oglądać można próbki i cenniki. (779-2-3)

---

(783) ***Wielki zbiór polskich*** (2-3)

MONET, MEDALÓW I KSIĄŻEK

numizmatycznych,

tudzież innych dzieł polskich i Polski się tyczących

(po większéj części rzadkich źródłowych),

pozostałych po ś. p. **Ignacym hr. Łoś** radcy c. k. Sądu szl. jest w całości lub w pojedynczych oddziałach z wolnéj ręki do sprzedania **we Lwowie** pod l. 858¼ 2gie piętro.

Spisy do przejrzenia i bliższą wiadomość udzielają przez grzeczność W. Radca dworu Köhne w Petersburgu, WP. Karol Beyer w Warszawie, księgarnia Czecha w Krakowie, księgarnia nadw. Braumüllera w Wiedniu, księgarnie Milikowskiego i Jabłońskiego we Lwowie.

---

(793) ***Karol Rimler*** (2-3)

poleca Szanownéj Publiczności nadzwyczajny zapas parasoli i parasolek i materye jedwabne w najnowszym guście i według najnowszego żurnalu paryskiego; tudzież zawiadamia, iż przyjmuje wszelkie reparacye i obciąganie parasoli i parasolek za najpomierniejszą cenę. — Mieszka w Szaréj kamienicy N. 16.

---

(796) W Hermanowéj mila od Rzeszowa, jest (3)

200 korcy mąki gipsowéj z surowego kamienia mielonéj do sprzedania po 1 złr. 40 kr. m. k. korzec, i gipsu w kamieniu każdego czasu korzec po 1 złr. m. k.

W DRUKARNI CZASU.